

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN  
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jaska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, telef. 82. J. Karłina, Niemiecka 22, telef. 605, i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Burze Reklamowej S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynne od 9-6 w. Redaktor przyjmuje od 2-3 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o lamowy, na 4-ej str. 8-mio lamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

## Państwowy Bank Rolny

Oddział w Wilnie, W. Pohulanka 24.

Sprzedaje powierzone mu w komis 8 proc. listy zastawne Państwowego Banku Rolnego. Listy te przyjmowane przez Kasy Skarbowe na podatek mająt. cwy po kursie 80 za 100 od każdego płatnika tego podatku, a więc od wszelkich wogóle osób prawnych i fizycznych.

Bank załatwia wszelkie operacje w zakresie bankowości wchodzącej.

Kasa czynna od 9 do 14 godz.

## D. H. „BŁAWAT WILEŃSKI“

Wilno, Wileńska Nr. 31, tel. 382.

Robimy na zamówienia garnitury, palta jesienne i z mowe męskie z naszych materjałów.

P. p. Urzędnikom na rąk Wielki wybór towarów wełnianych, bawełnianych, jedwabi, kołder, poduszek, waty i walciny. Towary białe, pończochy i skarpetki. Ceny niskie.

## Dlaczego?

W artykule swym w Dzien. Wil. z dn. 24.XI. rozstrząsającym psychikę i sumienie żołnierzy, p. Kownacki stawia byłym Legionistom za przykład, subordynację i stoicyzm innych formacji wojskowych: Dowborczyków i Hallerczyków, którzy wszakomo nie dopuszczali się nigdy czynów gwałtu nad bezbronnymi, mimo że „lżono i bezczeszczono ich świętości, nie tylko wojskowe, ale i narodowe w masońsko-żydowskich gazetach jak „Kurjer Polski” i „Poranny”. Dlaczego tak było, to się postaramy tu wytłumaczyć, nie p. Kownackiemu, który prawdopodobnie wie doskonale czem jaki wódz był dla swych żołnierzy, ale dla tej publiczności, czytającej gazetę na ulicy, wprowadzanej stale w błąd i bałamuczonej bajeczkami endeckimi. A jeżeli biedaczek p. Kownacki nie wie, to też niech się pouczy i dowie.

Otóż co do tej subordynacji i napażenia na bezbronnych, pamiętamy wszyscy, że formacje, które p. Kownacki tak wychwala, wstawiały się specjalnie obrywaniami bród starym i notorycznie bezbronnym żydom, co zresztą było naturalnym i logicznym odruchem czytelników niemasońskich i nieżydowskich gazet, a tych w rodzaju „Dziennika Wil.” i „Gazety 2 grosze” t. zw. narodowych i demokratycznych. Oczywiście te igraszki nie wzbudzają w p. Kownackim oburzenia, gdyż są wykładnikiem (trochę rubasznym) idei „rozwojowych”.

Wspominamy też to mimochodem tylko, dla ścisłości. Inna rzecz z reagowaniem na obelgi rzucane na uwielbianego wodza. Istotnie, pisano o Dowbor-Muśnickim że ukradł kasę wojskową, ocaloną w Rosji, a o Hallerze, że umyślnie zwleka w 1919 roku z powrotem do kraju, by dać czas Piłsudskiemu przegrać ze zbyt małymi siłami pod Lwowem, a wtedy przybyć dla zajęcia jego miejsca. Prócz drobniejszych są to najcięższe oskarżenia, jakie ludzie przeciwnego obozu wypisywali na tych męźnych generałów. Nb. zwlekanie Hallera przypisywano raczej Komitetowi polskiemu w Paryżu, niż jemu samemu. O Szeptyckim pisano, że szerzy protekcjonalizm i jest niedołężnym wodzem,

Nawiasem zaznaczmy mały szczegół, który widocznie uszedł uwagi p. Kownackiego; mianowicie, że oskarżenia słusznie czy niesłusznie ludzie byli to poszczególne generałowie armji, zaś lżono przez endecję Piłsudski, był, wtedy, gdy najostrzejszą prowadzono przeciw niemu kampanję, tylko... pierwszym Maczelnikiem Państwa i Wodzem naczelnym, co też trochę wartość i wagę kalumni zmienia. Więc tak, wszystko to pisano, mówiono i drukowano na powyżej wymienionych generałów i... żadnego redaktora nie obito, chociaż doprawdy trudno sobie wyobrazić, by w całym zespole Dowboro-Hallerczyków nie było ani jednego krewkiego temperamentu, zdolnego do burd i awantur. Owszem, widzieliśmy nieraz, że byli tam tacy, i popełniali czyny dość gwałtowne, czego zresztą wojskowym świeżo wyszłym z oparów wojny, trudno mieć za złe. Za wodzów swoich jednak, nie ujął się żaden. Dlaczego?

Po prostu sz. p. Kownacki, bo z wodzów tych żaden, ale to żaden nie zdołał w swych podwładnych wywołać takich uczuć, takiego psiego przywiązania, takiego uwielbienia, bezwzględnej wiary, ufnosci i posłuszeństwa, jak to umiał zrobić Piłsudski ze swymi „Legunami”.

Ot, tylko dlatego. Piszący te słowa miał możność w szpitalach i organizacjach wojskowych obserwować zbliska stosunek i uczucia żołnierzy do wodzów. Otóż tego zapamiętania się, zamagnetyzowania, zapatrzenia w oczach wielbiących i wierzących, wpatrzonych w twarz Dziadka, takich spojrzeń, takiej radości na widok Wodza, nie dało mi się widzieć u żadnych innych żołnierzy lub oficerów. Nie zdarzyło mi się też, by niebezpiecznie ranny jakiś żołnierz z Dowbor-Hallerczyków, powiedział tak, jak kilka razy miało to miejsce z umierającym Legunem: „Żeby tylko Dziadka choć raz przed śmiercią zobaczyć, to mi nie żal będzie”.

Los też sprawił, że nie było w życiu tamtych wodzów takich momentów, że na ich rozkaz żołnierze szli na gorszą od śmierci niewole,

jak to było wtedy, gdy w r. 1917 na rozkaz Piłsudskiego wszyscy jego Legionści odmówili przysięgi na wierność wodzom armji niemiecko-austrijackiej, i wszyscy poszli do Szczygłowny i Marmarosz Szygiet, gdzie „aljanci” starali się usilnie wytrącić ich głodem.

Wiedzieli co ich czeka, jednak na rozkaz Dziadka spełnili swą powinność, łamiąc się i rozpaczając nad zniszczeniem ukochanych pułków. Ale wiedzieli, że Wódz ich cierpi z temi razem, i tak jak dzielił okopy, niebezpieczeństwa, kule, zapadające się ziemianki, głody i nędzę Legjonów, intrygi sztabów niem. austriackich, tak i więzienie dzielić będzie. Jako też niebawem był w Magdeburgu, gdzie mu trochę gorzej było niż Hallerowi w Paryżu.

Więc powód najważniejszy: żaden z wodzów polskich nie dzielił ze swymi żołnierzami wszystkich i męg, i trudów, jakie były udziałem Piłsudskiego, żaden nie doświadczał wierności swych żołnierzy tak ciężkimi przejściami moralnymi, wreszcie żaden z wodzów nie stworzył takiej własnej, jak krew z krwi, i kość z kości, formacji, jak Piłsudski stworzył Strzelców-Legjonistów. Tamci wodzowie dostawali gotowe formacje. Haller poddanych austriackich, jeńców z niemieckich armji, amerykańskich sokółów i nie doznając z nimi żadnych bardzo ciężkich przygód (mówimy o czasach po Kanowie), przyszedł z ubraniami za po-

parciem Francji pułkami „Hallerczyków” do Warszawy, gdzie momentalnie zaczęła N. D. tych ludzi, nie przesiąkniętych wtedy bynajmniej jadem partyjnym, wynosić pod niebiosa, zakrywać nimi czyny Legionów, a Hallerem Piłsudskiego. Potem rozpoczęły się roboty Związku Hallerczyków, popularyzowanie Hallera, niedawno przez endecję obrzucanego obelgami jako wiernego Austrii i t.p.

To wszystko jednak tego „legjonowego” uwielbienia, zrośnięcia się z wodzem, nie dało. To była już agitacja polityczna, i sztuczny doping. Co do uczuć Dowborczyków względem wodza, odsyłamy do wspomnień o tej formacji p. M. Wańkowicza, najlepiej malujących stosunek tego rosyjskiego generała, któremu nagle spadły niespodzianie masy wojskowych Polaków z rosyjskiego wojska, nie związane z nim niczem, prócz zupełnie świeżej idei tworzenia armji polskiej, której to idei gen. Dowbór, nie mógł, czy nie umiał w czyn wprowadzić.

Czy teraz jest to p. Kownackiemu bardziej zrozumiałe dlaczego Legun kocha Dziadka więcej niż jakiś inny żołnierz swego wodza? I trudniej jest niż innym znieść miotane na Niego obelgi., a wszak długo, długo cierpiał, znosił i z zaciśniętymi zębami czytywał plugawą elokucję „Dziennika”. Wreszcie... ucho od dzbana się urwało, cierpliwość, bowiem nawet leguńska ma swoje granice. Cywil.

## Wrażenie wywołane przez nowy gabinet polski w Genewie.

GENEWA. 25.XI. (Pat). Zarówno w miarodajnych kołach Sekretariatu Ligi Narodów jak i wśród przedstawicieli prasy europejskiej i amerykańskiej akredytowanych przy Lidze Narodów, utworzenie gabinetu koalicyjnego przez ministra Skrzyńskiego i pod jego przewodnictwem, uważane jest za akt wielkiej doniosłości państwowej, który niewątpliwie wzmocni znaczenie i pozycję międzynarodową Rzeczypospolitej.

## Przesilenie rządowe we Francji.

Briand musi otrzymać kierownictwo polityki zagranicznej.

PARYŻ. 25.XI. (Pat). „Le Matin” podaje, że Paul Boncourt wyraził ubolewanie z powodu niepowodzenia misji Brianda, zaznaczył jednak przytem, że bez względu na to, jaki będzie skład przyszłego rządu, Briand musi otrzymać kierownictwo polityki zagranicznej.

## Doumer także zrezygnował.

PARYŻ. 25.XI. (Pat). Godz. 18 min. 20. Doumer zrzekł się tworzenia gabinetu.

## Herriot powraca.

PARYŻ. 25.XI. (Pat). Godz. 20 min. 10. W związku z rezygnacją Doumera w kołach politycznych przewidują możliwość powstania gabinetu pod przewodnictwem Herriota z udziałem radykałów, nie biorących poprzednio udziału w kartelu lewicy.

## Herriot tworzy rząd.

PARYŻ. 25.XI. (Pat). Godz. 21 min. 10. Prezydent Doumergue zaważał do siebie Herriota, a o godz. 22 ej Herriot przyjął misję tworzenia gabinetu.

## Skarga wywłaszczonych ziemian na Łotwie.

Skarga łotewskich ziemian, złożona Lidze Narodów, nie będzie — jak donosi prasa łotewska — rozpatrywana na sesji grudniowej, gdyż członkowie Rady Ligi nie zbadali dotychczas stanowiska rządu łotewskiego w tej sprawie.

Na czele komisji trzech, która zajmie się specjalnie zbadaniem skargi i odpowiednią rządu łotewskiego — stanie prawdopodobnie francuski min. spr. zagr. Briand, lub kierownik wydziału Ligi Narodów we francuskim ministerstwie spraw zagr. de Clausel.

Przypuszczalnie w styczniu dopiero komisja ta zajmie się powyższą skargą. (2).

## Wiadomości polityczne.

Wiedeńska „Neue Freie Presse” donosi z Jeruzolimy: Z kół miarodajnych donoszą o sensacyjnym układzie zawartym między Gilbertem, Claytonem i Ibn-Seudem, według którego to układu Ibn-Seud uznał protektorat angielski nad krajem Wadabitów, oraz wyłączenie prawo Angli do reprezentowania pewnych interesów Wahabitów wobec zagranicy. (Pat.)

W nowej izbie 159 deputowanych należy do bloku rządowego, a 141 do opozycji, co daje blokowi rządowemu większość 18-tu głosów. W senacie większość rządu liczy 80-ciu zaś opozycja 70-ciu członków.

Stosunek sil stronnictw w parlamencie czeskim.

W nowym parlamencie dają blokowi rządowemu większość 18-tu głosów. W senacie większość rządu liczy 80-ciu zaś opozycja 70-ciu członków.

## Z Kowna.

Siedmiolatec istnienia armji. RYGA. 26.XI. (tel. włas.). Dnia 23 b. m. w Kownie obchodzono uroczystość siedmiolatec istnienia armji litewskiej.

W uroczystości wzięli udział minister spraw wojsk. Bistras, głównodowodzący Zukauskas, członkowie gabinetu ministrów.

Obstalunki sowieckie na Litwie.

RYGA. 25.XI. (tel. wł.). Fabryka wyrobów skórzanых w Szawiach zawarła umowę z Rosją Sow. w sprawie dostawy wyrobów skórzanых.

Pierwsza partja wyrobów została w dniu wczorajszym przesłana do Rosji.

## Z państw bałtyckich.

Estonja.

Burzliwe posiedzenie parlamentu Estońskiego.

TALLIN. 25.XI. (tel. wł.) 24 b. m. o godz. 5 po poł. rozpoczęło się posiedzenie konstytuancy przy wypełnionej szczerze galerji publiczności.

Obecny był również cały gabinet ministrów. Podczas przemówienia przywódcy partji narodowej Tenisona na sali panował spokój i z chwilą gdy zaczął mówić poseł Anderkopa rozpoczęła się hałaśliwa opozycja stronnicy przeciwnej, wskutek czego przewodniczący zmuszony był zamknąć posiedzenie.

Dostawy dla Sowietów.

TALLIN. 25.XI. (tel. wł.) Dzisiaj między S.S.S.R. a estońskimi fabrykantami, została podpisana umowa na dostawę skór na sumę 170 milionów marek.

Umowa ma być wykonaną do kwietnia 1926 roku.

Łotwa.

Ryskie pertraktacje w sprawie unji celnej.

RYGA. 25.XI. (tel. wł.) Dnia 24 b. m. o godzinie 5 po poł. odbyło się posiedzenie łotewskiej delegacji celnej pod przewodnictwem Umanisa, na którym omawiano wręczone w sobotę przez rząd estoński memorandum w sprawie unji celnej.

O godz. 7 wiecz. odbyło się wspólne posiedzenie z estońskimi przedstawicielami, na którym łotewska delegacja zakomunikowała, iż przyjmuje estońską propozycję, uzgodnienia taryfy celnej.

Przesilenie rządowe.

RYGA. 25.XI. (tel. wł.) Blok demokratyczny pracuje nad skonstruowaniem rządu. Dzisiaj ma nastąpić porozumienie z lewicą socj.-demokr., którą centrum stara się pozyskać do nowego rządu.

# Exposé prezesa nowego rządu.

## Czem jest nowy gabinet?

WARSZAWA, 25.XI (Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu Prezes Rady Ministrów p. Aleksander Skrzyński wygłosił następujące exposé.

"Mam zaszczyt stanąć przed Wysockim Sejmem z rządem, którego budowa jest programem. Rząd obecny jest wyrazem wielkiej potrzeby, w której się kraj znajduje, głębokiej troski o jutro, niezłomnej woli do pracy, a co najważniejsze — gotowości brania odpowiedzialności.

Jest programem współpracy ścisłej rządu z Sejmem, jest programem spotęgowania wydajności pracy ciał ustawodawczych z jednej strony, a gruntownego opracowywania środków zaradczych i sprężystego wykonywania administracji po stronie ciał wykonawczych, objawów, które niewątpliwie muszą nastąpić jako logiczne następstwo ustalenia się stosunku większego zaufania, niż kiedykolwiek istniało między Sejmem, a rządem, jako rządem przeważnie parlamentarnym.

## Program rządu.

Jeżeli program rządu leży w jego budowie, to nie może on szczególnie i obszernie znajdować się w moim przemówieniu dzisiejszym. Programem bowiem nie nazywam obietnic, nie rozumiem jako słów, przeznaczonych do uspienia czujności czy wzbudzenia nieokreślonej nadziei, ale czyni, która po stronie rządu będą się objawiały w jasnym sformułowaniu środków zaradczych szczegółowo opracowanych, gruntownie obmyślonych, uczciwie uzgodnionych. Na nie w czwartym dniu istnienia rządu za wcześnie. Moim zadaniem dzisiejszym zgodnie z wolą tego rządu, który mam zaszczyt przedstawiać jest powiedzieć jak w świadomości rządu przedstawia się sytuacja kraju w chwili objęcia urzędowania, jak rząd odnosi się do poważnych problemów chwili, jak rozumie kierunek, w którym pójdą jego wysiłki, w jakich ramach nieprzekraczalnych będą się one obracać, jakie są cele do których będzie zmierzać.

## Rząd, a kryzys gospodarczy.

Świadomością rządu jest, że przesilenie gospodarcze we wszystkich swoich objawach wymaga natychmiastowych i wszechstronnych zarządzeń.

Produkcja zarówno rolna, jak i przemysłowa ciężko doświadczona, drożyzna, jeśli nie brakiem kredytu, wywołuje jako wtórny, a nader bolesny objaw, wzmagające się bezrobocie, któremu rząd zamierza poświęcić szczególną i baczną uwagę i znaleźć środki na danie w miarę możliwości pomocy.

Kryzys gospodarczy osłabia podatnika, który nie jest i nie powinien być jedynie środkiem, ale celem troski zapobiegliwego rządu.

Drożyzna kapitału podnosi koszty produkcji i w stosunku do zagranicy utrudnia konkurencję, zagrażając bilansowi handlowemu, którego ideałem nie jest jedynie izby był zrównoważony, co nawiasem mówiąc jest obecnie jednym z pomysłnych punktów naszej gospodarki państwowej, ale winien jeszcze wyrażać się w wielkiej ciągle wzrastających cyfrach eksportu.

Nie pragnę rozwodzić się dłużej nad temi zjawiskami, zarówno Panom

jak i krajowi całemu oraz zagranicy, ale jednak nie mogłem pominąć tych zjawisk milczeniem w obawie, iżby ci, te szerokie warstwy cierpiące w tym stanie rzeczy nie mogły przy puszczać, że rząd obejmując urządzenie nie jest głęboko przejęty i nie uświadamia sobie kowalności zarządzenia temu złu o którym mówię.

## Spadek po poprzednim gabinecie.

Przechodzimy do władzy, po rządzie, który niezłomną i żelazną konsekwencją i energią swego premiera i ministra skarbu p. Władysława Grabskiego dokonał wielkiego dzieła wprowadzenia pełnowartościowej waluty, którą zatrzymał powódź inflacji, która zagrażała życiu finansowemu i ekonomicznemu państwa i — dał złotego. Złoty został ustalony z olbrzymią ofiarą i wysiłkiem życia gospodarczego Polski.

Dzisiaj stoimy wobec aktywów stałej waluty i wobec wycieńczenia organizmu, który tego wysiłku jest logicznym i koniecznym następstwem. W tej chwili wobec tej świadomości i wobec tej spuścizny, jakież może być stanowisko rządu.

W pierwszym rządzie utrzymało to, co z dawnej pracy i z dawnych wysiłków pozostało dobrego i dla finansowego i ekonomicznego życia państwa niezbędnego — walutę. Rząd musi stać na stanowisku utrzymania złotego w jego pełnej wartości i użycie wszystkich środków, ażeby z trudno zdobytej i ustalonej płacówki nie zejść, do inflacji nie powrócić.

Chcąc się strzec przed inflacją nie wystarczy stwierdzić, że nie będzie się drukowało pieniędzy bez pokrycia. Trzeba ponadto strzec się ujemnego bilansu handlowego, jak również budżetu deficytowego. Budżet musi być realny, zwyczajne dochody muszą pokrywać wydatki. To jest punkt kardynalny, w którym musi się zastrzeżać cała troska rządu, cały wysiłek Sejmu i Rządu.

Nie zrównoważenie rzeczywiste budżetu jest drogą do inflacji.

## Sprawa kredytu.

Jest wprawdzie źródło o którym można by myśleć w związku z niedoborem. To jest kredyt, ale kredyt prawdziwy, wydajny, któryby był zdolny ożywić gospodarcze życie kraju i obniżyć drożyznę kapitału — warunek niezbędny dla uzyskania kredytu w rzeczywistości równowadze budżetu.

W tym kierunku muszą być uczynione wszelkie wysiłki, muszą być i to w najbliższym czasie.

W świadomości ścisłego związku, jaki istnieje pomiędzy postulatem zdrowego zrównoważonego budżetu, a możliwościami kredytowymi i ulgą dla życia gospodarczego, rząd stanie w najbliższej przyszłości przed Sejmem, wzywając z całą siłą, aby wszelkie środki, które umożliwiają osiągnięcie tego celu były uchwalone przez Sejm w drodze przyspieszonej i w formie, która najlepiej odpowie przedstawieniom rządowym i możliwościom Sejmu.

W najbliższej przyszłości p. minister skarbu przedstawi Wysockiemu Sejmowi propozycje i praktyczne środki realizacji tego planu.

# Sprawa przemianowania Okręgu Wileńskiego na Województwo.

## Posel Chomiński przeciwko zbytnej centralizacji.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu, dłuższą dyskusję wywołała sprawa referowana przez pos. Zwierzynskiego (Z.L.N.) utworzenia Województwa Wileńskiego.

Ostro protestowali przeciwko tej ustawie pos. Prager (PPS), Helman i Wędrzigołski (Wyzw.) i Chomiński (Klub Pracy), powodując się na względy narodowościowe, a w szczególności na wolę ludności Wileńszczyzny osiągnięcia autonomii.

Pos. Chomiński wniósł o odesłanie sprawy do komisji. Przeciwko tego rodzaju stawianiu sprawy wypowiedzieli się pos. ks. Olszański (ChD), zaprzeczając, jakoby wolą ludności Wileńszczyzny było posiadanie autonomii. Mówca stwierdził, że żądaniem Wileńszczyzny jest wcielenie tej ziemi do Polski bez zastrzeżeń i nadanie jej takiego ustroju jak całej Polsce.

Po odrzuceniu wniosku pos. Chomińskiego i przemówieniu pos. Balina, który imieniem Niezależnej Partii Chłopskiej wypowiedział się przeciwko ustawie, zamknięto dyskusję i w głosowaniu ustawę w drugim czytaniu uchwalono.

Następne posiedzenie jutro o godz. 5 po południu. Na porządku dziennym dalsza dyskusja nad exposé, wybór wicemarszałków i ustawa o prawie autorskim.

## Oszczędność.

Mówiąc o oszczędności w ogóle, nie chcę uprzedzać planu wszechstronnie opracowanego, gruntownie obmyślanego, który będzie przedmiotem przedstawień p. Ministra Skarbu. Chcę tylko zaznaczyć, że ogólne zasady oszczędności powinny uwzględnić w praktyce tezę, że w miarę możliwości zwyczajne dochody powinny iść na zwyczajne wydatki, nie zaś na inwestycje. W związku z poruszoną tu zasadniczą tezą w oszczędności, rząd poświęci żywą i baczną uwagę gospodarce samorządowej.

Mówiąc o konieczności redukcji budżetu, chcę zaznaczyć, że rząd będzie się kierował zasadą równowagi i nie zamierza proponować żadnych specjalnych ograniczeń budżetu wojskowego i w tym dziale oszczędności nie mogą w niczem podważyć siły obronnej państwa.

## Sprawa reformy rolnej.

W sprawie ustawy odnośnie do realizacji reformy rolnej rząd wychodzi z założenia, że konieczność jej została uznana przez wszystkie stronnictwa i jako taka uważana być musi za sprawę niesporną. Rząd zdaje sobie sprawę z trudności u-normowania jej ze względu na różnicę zdań co do poszczególnych w skład jej wchodzących zagadnień i rozumie, że wskutek tego projekt ustawy o wykonaniu reformy rolnej, nad którą z głosowania znajduje się właśnie w toku prac Wysockiego Sejmu może nie odpowiadać jeszcze w tym czy w innym kierunku zapatrywaniu poszczególnych grup. Rząd widzi realne rozwiązanie tej sprawy w jaknajrychlejszym załatwieniu ustawy, aby wreszcie kwestja reformy rolnej mogła przejść z dziedziny dyskusji na teren realnego jej wykonania i to w roku 1926.

## O rozwój produkcji rolniczej.

W dziedzinie poparcia i rozwoju produkcji rolniczej rząd będzie dążył do kierowania się zasadą wolności handlu artykułami rolniczymi i jest zdania, że pożądanym będzie unormowanie w drodze ustawy kwalifikowanego eksportu w celu ułatwienia zbytu produktów rolniczych zagranicą i powiększenia opłacalności eksportu.

Przy stosowaniu jednak tej zasady muszą być również brane pod

uwagę interesy konsumenta łączące się ściśle z rozwojem produkcji w innych dziedzinach życia gospodarczego. Rozumiejąc, iż prawdziwa sensacja stosunków gospodarczych w dziedzinie rolnictwa może być tylko dokonana przy pomocy długoterminowych kredytów rolniczych, rząd będzie dążył do tego celu, za najpilniejszą potrzebę w tym zakresie uważając konwersje zobowiązań krótkoterminowych.

## Przemysł.

W dziedzinie produkcji przemysłowej rząd będzie się starał wytworzyć warunki umożliwiającej uzyskanie kredytów przez przywrócenie ogólnej ufności, a następnie dążąc do wzmocnienia i ożywienia produkcji i handlu w ich naturalnych łozyskach. Jednocześnie zdając sobie sprawę z olbrzymiej doniosłości wzmocnienia pojemności rynku wewnętrznego, rząd będzie się starał za pomocą odpowiedniej polityki gospodarczej i finansowej podnieść zdolność nabywczą konsumenta krajowego.

## Polityka handlowa.

W polityce handlowej Polska w ciągu pierwszych lat szła po linii prawie zupełnej wolności handlu. Odpowiada to duchowi liberalizmu, który przebiega przez wszystkie poczynania ustawodawcze, budzące się Polski, a jednak twierdy mus życia swąja nieubiegana logika, jako też praktyki reglamentacyjne w innych krajach wskazały, że dla liberalnej polityki handlowej jest granica, której przekroczenie nie można, a tę granicę określają konieczności wynikające ze świadomej polityki walutowej i z bilansu.

(Drogą część exposé o polityce zagranicznej Polski zamieścimy jutro).

Mówią... że BIBLIOTEKA wesołych opowieści daje 3,600 książek za 4 zł. 50 gr. kwartalnie.

# Ruch spółdzielczy.

## Zjazd spółdzielczy.

Dnia 22 bm. odbyła się konferencja czyli Zjazd pełnomocników Spółdzielni Wileńszczyzny. Przed laty Zjazdy takie zaszczytane były przez przedstawicieli całej prasy miejscowej. Obecnie, niestety przedstawiciele tych nie zauważyliśmy. Smutne. A przyznać wypada, że spółdzielnie na wsi odgrywają rolę poważną. Zaufania chłopu na wsi partje polityczne nadużyły, jedynie spółdzielnie nie zawowały złudnymi obietnicami i dziś posiadają one zaufanie wsi.

Na Zjeździe omawiane były: działalność Oddziału Związku Spółdzielni Rz. Polskiej w Wilnie (handlowa i ideowa), polityka finansowa Związku i wreszcie powołana została do życia Okręgowa Rada Nadzorcza.

Co do działalności handlowej, która jest prowadzoną tutaj naogół dobrze, stawiane były zarzuty, że Związek nie prowadzi asortymentu takich towarów podstawowych jak śledzie i nafta. Są to zarzuty b. poważne i Związek bezwarunkowo winien temu zarządzić, gdyż możność zaradzenia niewątpliwie posiada.

W dziedzinie polityki finansowej Zjazd interesował się głównie kredytami i sprawą obrotu wekslowego. Ostro zostały skrytykowane projekty Oddziału Związku co do wprowadzenia bezwzględności w sprawach finansowych.

Do Rady, która składa się z 9 osób, powołani zostali p.p. Pilsudski, Rzewuski, Dubicka, Lichtarowicz, Łukjaniec i paru innych, których nazwiska narazie nie mówią. W końcu poruszył wypadki, że na Zjeździe dzisiejszym dało się znów zauważyć smutne zjawisko z przeszłości. Bowiem na Zjeździe starano się wprowadzić tarcie narodowościowe. Smutne jest to zjawisko tembardziej, że rzecznikami tego jest paru pracowników Oddziału Związku Sp. Rz. P. w Wilnie.

Do sprawy tej jeszcze powrócimy, gdyż należy również omówić sprawozdanie i działalność ideową.

R. Zdzki.

## ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

— Ze Związku Oficerów Rezerwy. Jak się dowiadujemy, członek Zarządu Okręgowego Związku Oficerów, por. rez. p. Stefan Mydlarz na posiedzeniu Zarządu dnia 25 listopada br. zrzekł się stanowiska członka Zarządu z powodu niesolidaryzowania się z powziętą uchwałą na temże posiedzeniu w sprawie przesłanego listu gen. Pożarskiemu o zajęciu w lokalu redakcji „Dziennika Wileńskiego”.

## KRONIKA TOWARZYSKA.

— Zaślubiny. Dnia 24 b. m. w kaplicy św. Kazimierza w katedrze został pobłogosławiony związek małżeński, zawarty między panną Józefą Gasztowtówną, córką s. p. naczelnika działu kontroli dykcji p. K. P. Bronisława i Zofji z Wysokińskich, a p. Stanisławem Kodziem, przedstawicielem „Kurjera Warszawskiego” w Wilnie.

Naszemu koledze po piórze ślimy z tej okazji serdeczne życzenia.

# W sprawie „choroby“ Wileńskiej Kasy Chorych.

(Odpowiedź na artykuły d-ra N. Czarnockiego.

II.

Wyjaśniliśmy, jak w rzeczywistości wygląda sprawa podzielnego odpowiedzialności za rozszerzenie świadczeń dentystycznych między „górnym“ Zarządem a „fachowym“, przechodząc do drugiego „grzechu gospodarczego“ Zarządu, a mianowicie do sprawy oddania „niektórych“ dzieł leczenia szpitalnego w pakt instytucjom społecznym żydowskim, opłacając je znacznie drożej, niż nakazuje statut, który obowiązuje Kasę do leczenia tylko według taryfy najniższej szpitali miejskich. (Cytuję słowa dr. Cz—go).

Nie rozumiem wogóle, o jakich specjalnych paktach z żydowskimi instytucjami dr. C. mówi. Tak, skierowywano chorych prócz szpitali miejskich, nietylko do droższych od nich klinik U. S. B., ale również z temi i do szpitala gminy żydowskiej w Zwierzynicy i do kliniki „Miszmeres Chojlim“ i do lecznicy „Sanita“, ale i do szpitala kolejowego i do kliniki Litewskiej, opłacając w tych wszystkich

zakładach leczenie chorych według norm uniwersyteckich. Więc gdzież ten pakt z żydowskimi instytucjami?

Jeżeli jest grzech gospodarczy i nawet statutowy, jak twierdzi dr. Cz., to on się zaczyna już od lokowania w klinikach U. S. B.

Dr. Cz. prosi o nie szukanie w tym zarzucie antysemityzmu. Nie śpieszę z tymi Poszukam wprawdzie słuszności i logiki. Więc, co mówi statut? Zupełnie nie to, co twierdzi dr. Czarn. Rzeczywiście, Kasa obowiązuje lokować chorych w zakładach według taryfy najniższej, ale bynajmniej nie wyłącznie w szpitalach miejskich. Ustawa tylko obowiązuje miejskie szpitale, jak i inne publiczne, do liczenia połowy własnych kosztów utrzymania, ale w tym że artykuł ustawy przewiduje prawo zawierania umów z prywatnymi i społecznymi zakładami leczniczymi.

Na zapytanie Zarządu Wil. Kasy Chor. w tej sprawie w stosunku do uzdrowisk (bo w/g d-ra Cz. wypadoby i w uzdrowiskach płacić po 2,50 zł., jak w szpit. miejskich), Instancja nadzorcza — Okręgowy Urząd Ubezpieczeń — wyjaśniła, iż Kasy Chor. mają lokować chorych w uzdrowiskach społecznych, nie obliczonych na zysk. Z zestawienia tego wszystkiego zupełnie jest jasnym, jak ma postępować Kasa, szukając miejsc dla lokowania swoich chorych, wymagających

szpitalnego i sanatoryjnego leczenia: w pierwszym rzędzie wykorzystać w sposób maksymalny szpitale i sanatoria miejskie, gdzie Kasa może płacić tylko połowę kosztów, a już potem społeczne i prywatne zakłady, przyczem we wszystkich zakładach, (tak miejskich jak i społecznych) musi Kasa lokować chorych w/g najniższej taryfy, t. j. na ogólnych salsch. Zupelnie tak i robił Zarząd Wil. Kasy Chor.

Pomijając kwestję poziomu leczenia i utrzymania miejskich szpitali, Kasa jest wprost zmuszoną, prócz miejskich, korzystać i z klinik U.S.B. i z prywatnych i społecznych, bo ilość łózek w miejskich nie może pokryć potrzeby Kasy. A Kasa Chor. nie ma podstawy ani zmuszać prywatnych i społecznych zakładów do przyjmowania opłaty w/g norm połowy miejskich, ani wymagać od chorych kasowych, ażeby dopłacali różnice. Pozostaje jednak wina Zarządu, iż licząc się z tym, że Kasa Wileńska ma znaczną część ubezpieczonych Żydów, kierował chorych i do żydowskich zakładów, nie placąc drożej, niż w polskich. To się nazywa „oddanie w pakt i t. d.“ i tego zarzutu nie wolno nazywać antysemityzmem? Przechodząc do sprawy sanatorium „Oze“. Tutaj dr. Cz. już znalazł drożyznę i nieprodukcyjność wydatków i skandal i niezgodność z

regulaminem, i nieprzyzwoitość, i pominięcie interesów „instytucji i ogółu ubezpieczonych“. Zaczęło od cudzościanu w nazwie: według d-ra Cz. ten zakład nie zasługuje nawet na nazwę „Sanatorium“. Nie mogą się nasi lekarze (mam tu na myśli i innych krytyków sanatorium „Oze“) przyzwyczaić, iż sanatorium może być tu w Wilnie; myślą, że konieczne trzeba jechać do Zakopanego, lub nawet do Włoch; zapominają o haśle „lecz się w swoim klimacie“ pod którym Niemcy rozbudowali w całym kraju sieć uzdrowisk. Więc chodzi chyba o punkt przy ul. Letniej № 3. Nie mogę twierdzić, że jest on najszczęśliwszy w okolicach Wilna, że nie było by lepiej przenieść sanatorium o kilka kilometrów dalej od zaludnionej części miasta. Ten punkt został wybrany dla tego, że T-wo „Oze“ miało tutaj do swojej dyspozycji gmach, który się opróżnił, a jest stosunkowo dogodny. Jeżeli nie jest ten punkt najlepszym, to w każdym razie jest zupełnie zadawalającym. Ulica leży na znacznej wysokości nad poziomem morza, w części miasta mało zaludnionej, a zupełnie nie uprzemysłowionej, okrażona sosnowym lasem, a od „placu musztry pieszej i konnej“ jest gmach sanatorium, zupełnie oddzielony wzgórzem, które się wznosi po drugiej stronie ulicy. (W znanym Dawos i

w innych miejscowościach w Szwajcarii wszystkie sanatoria leżą tuż przy ulicach głównych, na których od każdego auta wnoszą się obłoki kurzu i to nie odbiera im sławy światowej). Ale nie teoretyczne rozumowanie tu decyduje, a wyniki pobytu, które za 10 miesięcy istnienia sanatorium „Oze“ zostały stwierdzone jako wprost zdumiewające, na czym nie mogę niestety teraz się zastanawiać dłużej.

Niesłusznym również jest zarzut o drożyznie i nieprodukcyjności. T-wo „Oze“ zaproponowało Kasie opłatę za chorych według własnych kosztów, bo zakład nie jest obliczony na zysk, ale i nie otrzymuje narazie żadnych zapomóg od rządu czy samorządu. Te koszty z góry zostały obliczone na 8 zł. dziennie, i Kasa tę normę przyjęła.

W sprawozdaniu za 9 miesięcy, przedłożonym również Kasie Chor., własne dzienne koszty utrzymania bez kosztów uruchomienia i inwentarza, wypadły przeciętnie 7 zł. 41 gr. Przepłacając na każdym dniu pobytu po 59 gr., Kasa wogóle przepłaciła ok. 2500 zł. i w taki sposób przyjęła udział i w kosztach urządzenia zakładu, który w znacznej mierze mogła dla siebie wykorzystać, a to tylko w jednej szóstej części pełnych kosztów urządzenia i ruchomości. Ale czy nie ma tu grzechu go-

# Odezwa Komitetu Obywatelskiego Przyjaciół „Reduty”.

Gdy po latach daremnych wysiłku do podniesienia kultury artystycznej naszego miasta na poziom wysokiej i chlubnej tradycji, której najlepszym wyrazem jest istnienie poważnego teatru dramatycznego — przybył do Wilna zeszycie znany z pięcioletniej swojej działalności w Warszawie, zespół „Reduty”, zdawało się, że w życiu artystyczno-kulturalnym Wilna zainicjuje się nowy okres, okres w którym miasto Mickiewicza i Kraszewskiego odzyska swe dawne tradycje teatralne, a szerokie masy społeczeństwa miejscowego znajdują nieszczęśliwie potrzebę kulturalnych. Zespół przybył gotowy do natychmiastowej pracy, z obszernym, wysoce artystycznym i wypróbowanym w stolicy repertuarem.

Niestety, grunt do tej pracy nie był przygotowany. Jedyny gmach teatralny — na Pohulance — znajdował się w stanie opłakanym. Kosztorys przeróbki, odnowienia i wyposażenia gmachu w urządzenia niezbędne został szczegółowo opracowany przez fachowców i uzyskał aprobatę władz centralnych. Jednak wskutek kryzysu gospodarczego, który nastąpił w czasie trwających już robót, i wstrzymania przeznaczonych na cele uruchomienia teatru kredytów, dobiegające do końca roboty uległy przerwie. Nie mogły być wykupione na czas od dostawców materiały zamówione, jak: regulator światła, kurtyna i armatura elektryczna.

Zespół „Reduty” nie mogąc rozpocząć z powyższych względów pracy w Wilnie, nie pozostał bezczynny, lecz zorganizował teatr objazdowy i wyruszył z przedstawieniami teatralnymi na prowincję, zupełnie dotychczas pozabawioną teatru. Do dnia dzisiejszego „Reduta” dała sto kilkadziesiąt przedstawień, przyjmowana po wszystkich miastach i miasteczkach naszego kraju z nieopisanym entuzjazmem. Świadczy to, że zespół nie zniechęcił się, nie porzucił swej idei, lecz walczył z niedostatkiem, zachował swą jedność i zwałość.

Spółeczeństwo wileńskie nie może pozostać biernym widzem wysiłków, zmierzających do stworzenia w Wilnie teatru dramatycznego o wysokim poziomie. W mocy społeczeństwa jest usunięcie tych trudności finansowych, które w chwili obecnej odwołają rozpoczęcie sezonu, w mocy społeczeństwa leży dostarczenie tych niewielkich już środków, które pozwolą ukończyć roboty na Pohulance, a tem samem usunąć jedyną na tej drodze przeszkodę. Na apel Komitetu odezwał się szereg zrzeszeń społecznych i osób prywatnych, śpiesząc z wydatną pomocą i rozumiejąc doskonale, że pieniądze te przeznaczone na inwestycje w gmachu teatralnym, pozostaną nazawsze w budynku, któ-

rym Wilno będzie mogło się szczycić przed innymi miastami.

Wilno, najdalej wysunięte na Północ ognisko kultury polskiej i twórczości artystycznej, Wilno, promieniujące tą kulturą na rozległe obszary, musi mieć swój teatr i to teatr o wysokiej wartości artystycznej, której gwarancją jest praca i przygotowanie zespołu „Reduty”.

Celem zrealizowania powyższych postulatów Komitet zwraca się do wszystkich, którym leży na sercu los teatru dramatycznego, do wszystkich, którzy w całej mierze rozumieją, że teatr w Wilnie to nie tylko instytucja rozrywkowa, ale przede wszystkim instytucja oświatowa i pedagogiczna, uszlachetniająca dusze, zwłaszcza młodego pokolenia i świątynia sztuki, skupiąca odczuwających potrzebę wrażeń artystycznych narówni z innymi potrzebami życia codziennego — z gorącą prośbą o poparcie akcji Komitetu, zmierzającej do zbrania wśród społeczeństwa potrzebnych funduszy. Wobec tego, iż dotychczasowa akcja Komitetu nie znajduje należytego oddźwięku w społeczeństwie, Komitet przygotował t. zw. „Listy składek”, które kolportowane są między społeczeństwem wileńskim z wezwaniem do zapisywania się na nie z określoną, choćby najniższą kwotą, gotówką lub w formie wekslowej.

Listy te znajdują się u p. mecenasowej Sumorokowej (ul. Ad. Mickiewicza 22, m. 10), gdzie można je otrzymać lub wnieść składki codziennie od godz. 3 ej do 4-ej po południu.

(—) J. Klott Przewodniczący. (—) Julian Staszewski Prezes Dyr. Wil. P. K. P. (—) St. Białas, Dyrek. Wil. Oddz. Banku Pol. (—) Dr. Tad. Dembowski. (—) Jan Łokucjewski, Wiceprezydent m. Wilna. (—) Tad. Urbanowicz, Dyr. Oddz. Wil. Banku Spół. Zarob. (—) Stanisław-Eugeniusz Totwan. (—) Kazimierz Okulicz. (—) Kazimierz Stawiński, Prof. U. S. B. (—) Janina Sumorokowa. (—) Aleksander Żytko.

## Międzynarodowy Kongres Pracowników Umysłowych odbędzie się w Warszawie w 1928 roku.

Dnia 25-go października r. b. odbyło się w Paryżu posiedzenie Rady Międzynarodowej Konferencji Pracowników Umysłowych (C. I. T. I.), delegatami Polski byli: Vice Dziekan Izby Adwokackiej Dr. Zygmunt Nagórski i redaktor Dr. Edward Woroniecki. Przewodniczącym na rok 1926 będzie przedstawiciel Rumunii, zastępca przedstawiciel Czech - Słowacji. Ustalono, iż Kongres Międzynarodowy w roku 1926 odbędzie się w Wiedniu, w 1927 r. w Brukseli i 1928 r. w Warszawie.

Przyjęto do wiadomości oznajmienie międzynarodowego Biura Pracy przy Lidze Narodów (B. I. T.), iż na wniosek polskiego Ministra Pracy p. Sokala Rada Administracyjna B. I. T.

# Przegląd prasy.

## Absurd państwowy. — „Komórka” parlamentarna w rządzie — Złemianie wielkopolscy szkalują w niedopuszczalny sposób Marsz. Piłsudskiego.

W rządzie zaczynają się ujawniać pewne rozdźwięki, co zresztą było do przewidzenia. Ministrowie powołani z łona Sejmu, ukonstytuowali się w jedno ciało, które ma rozstrzygać między sobą zagadnienia czysto polityczne i programowe gabinetu. Jest to oczywisty absurd, gdyż konstytucja nasza nie zna ministrów „parlamentarnych” i „nieparlamentarnych” w ustaleniu ogólnej polityki rządu.

Słusznie też zwraca uwagę „Kurier Poranny” na mocą z takiego stanu rzeczy wypłynąć niebezpieczeństwa:

Koncepcja parlamentarnej „komórki” w łonie rządu o charakterze mieszanym, w łonie rządu, którego szefem nie jest parlamentarzysta, może się stać zarodkiem wielu niebezpieczeństw, trudności i zamętów, zwłaszcza, jeśli się zwróci uwagę na nierównowagę składników partyjno-parlamentarnych w łonie samego gabinetu. Z pomiędzy ośmiu parlamentarzystów pięciu należy do odłamu prawicowego Izby, objętego popularną nazwą „Człono-Piasta” jeden należy do mniej więcej centrowego stronnictwa Narodowej Partii Robotniczej, a lewica Izby jest najmniejsza tylko dwóch ministrów socjalistycznych. Nie daje to właściwego odzwierciedlenia stosunku sił i prądów w łbie sejmowej i stawiać może ministrów socjalistycznych w położeniu nadzwyczaj trudnym: bronienie się przed majoryzującą ciągią groźbą porzucenia swoich stanowisk, a zatem i zmuszenie rządu do rezygnacji, wytworzą tylko może atmosferę napięcia, nie sprzyjającą normalnej pracy rządu.

„Dziennik Poznański” zamieścił niezwykle obelżywy artykuł, szkalujący w niedopuszczalny sposób Marsz. Piłsudskiego i oficerów legjonowych. Ziemiańscy wielkopolscy, których poglądy wyraża powyższe pismo, posuwają się nawet tak dalece, że zabierają głos w imieniu całego społeczeństwa wielkopolskiego, chociaż nikt ich do tego nie upoważnił. Zostawiając tę „manję wielkości” na uboczu, warto przytoczyć niektóre ustępy artykułu, obfitującego w kłamstwa.

Rozzuchwalony obóz konfraterni z Sulejówka rozpoczął akcję dalszą zamętu, której objawy obserwujemy z dnia na dzień. A więc 3 oficerów napada nocą na wracającego po całonocnej pracy parlamentarnej posła i publicystę prof. St. Strońskiego, by za artykuły jego o akcji w Sulejówku wymierzyć mu policzek i zniknąć następnie w cieniach nocy bez śladu. Równocześnie inni oficerowie znów na terenie wileńskim napadają na redaktora „Dziennika Wileńskiego”, p. Obsta, demoluja mu drukarnię, wpadają do prywatnego mieszkania, terroryzując domowników i dysząc żądzą odwetu.

Zdawałoby się, że to jest wystarczający materiał, by opinia publiczna zareagowała jaknajenergiczniej, a władze państwowe jaknajsurowiej wkroczyły, by zdusić zło w zarodku, unemożliwić terror na opanie publiczną prasę, podtrzymał i wzmocnić zasady praworządności.

Niestety znowu słabość, znowu brak reakcji i energii w działaniu. A sympatyczny ruch konfederacji sulejowieckich znów w centrum wileńskim organizują akademię na cześć marszałka Piłsudskiego, gdzie pp. Berbecy, Biernacy, Skwarczyński i p. major Prystor wypowiedzieli peany pochwalne na cześć „największego wodza naszej historii”.

P. major Prystor wygłasza przytem dłuższe przemówienie, w którym oświadcza: „Byłem wzruszony myślą, że wreszcie może zaczyna się znowu próba odrodzenia duszy polskiej, a gdy wspominał, jak on tam publicznie o swoich wątpliwościach mówi, lub jak podczas wojny jego wierne glosy i szable razem z nim próbowały kalkulować siły państwa”.

Zostawiając znowu na uboczu tendencyjne wymysły o demolowanych drukarniach (u nas niema temperamentu wielkopolskiego) zastanawia nas ten szczegół, iż wyżej wspomnianie pismo irytuje się nad przemówieniami szanowanych powszechnie oficerów, tchnących miłością do swego b. Naczelnego Wodza. A więc wyzłożyło sztydło z workal „Dziennikowi Poznańskiemu” i stojącym za nim ziemianom milszy jest p. Raszewski, monarchista Rozumiejący!

# Z kraju i zagranicy.

## Z całej Polski.

### Samorządowa konferencja sanitarna.

W dniu 22 b. m. obradowała pierwsza konferencja lekarzy i działaczy sanitarnych samorządu powiatowego, zwołana przez Zarząd Rady Zjazdów Samorządu Ziemskiego (Związek Sejmików Powiatowych Rzecz. Polskiej). Konferencja zgromadziła poważny zastęp przedstawicieli samorządu powiatowego, lekarzy komunalnych i współpracujących z samorządem lekarzy państwowych, oraz organizacji społecznych.

Celem konferencji było zapoczątkowanie prac nad planem akcji sanitarnej w Państwie i ściślejszym jej podziałem pomiędzy Państwo i samorząd, a w związku z tym ustalenie ogólnych zasad działalności w tej dziedzinie samorządu powiatowego. Zagadnienie powyższe zostało ujęte w referatach: d-ra Le Bruna — o Polskim ustawodawstwie sanitarnym w stosunku do samorządu — d-ra J. Polaka — Pogląd na działalność samorządu na polu zdrowia publicznego. Wynikiem dyskusji, w której wyloniło się szereg wskazań programowych, była uchwała o powołaniu przez Radę Zjazdów Samorządu Ziemskiego stałego organu, w postaci sekcji, do spraw zdrowia publicznego w samorządzie powiatowym. Sekcja miałaby za zadanie na podstawie materiałow, dostarczonych przez konferencję oraz zjazdy lokalne, opracować poszczególne podstawowe zagadnienia, jak: 1) organizacja komunalnej służby zdrowia, 2) leczenie czy zapobieganie chorobom i 3) zakres bezpłatnego leczenia i t. p.

## Z zagranicy.

### Katastrofa samolotowa.

HONOLULU. 25.XI. (Pat). Amerykański samolot wojskowy spadł w morze z wysokością 500 stóp. Przyczyną wypadku było nagłe zepsucie się motoru. Dwóch lotników zginęło w morzu, dwóch innych uratowano.

### — Uroczyste przedstawienie Reduty w hołdzie Żeromskiemu.

We czwartek 26 listopada Zespół Reduty urządził w Sali Miejskiej uroczyste przedstawienie ostatniego dzieła scenicznego zgasłego Pisarza „Ciekli mi przepióreczka”, składając w ten sposób hołd genialnemu pisarzowi i Prezesowi Towarzystwa Przyjaciół Reduty. W roli tytułowej jak się dowiadujemy, wystąpi Juliusz Osterwa. Przemawiać będzie kierownik literacki Reduty Witold Hulewicz. Bilety w księgarni Stowarzyszenia Naucz. Pol.

### — Choroby zakaźne w Wilnie.

W ubiegłym tygodniu tj. od dnia 15 bm. do dnia 21 bm. włącznie sekcja zdrowia przy Magistracie m. Wilna notowała 35 wypadków chorób zakaźnych, z czego 3 wypadki były śmiertelne, a mianowicie: 1) na tyfus brzuszny chorowało 4 osoby, z czego jedna osoba zmarła, 2) na tyfus plamisty 1 osoba, 3) na błonicę 3 osoby, 4) na błonicę 10 osób z czego jedna osoba zmarła, 5) na ospówkę 2 osoby, 6) na odrę 1 osoba, 7) na kszusiec 7 osób, 8) na jaglicę 4 osoby, 9) na gruźlicę 2 osoby, z czego jedna osoba zmarła i 10) na różę 1 osoba. (I)

## Estonja znosi urzędy attachés wojsk.

Estoński minister wojny oświadczył prasie, iż ze względów finansowych zniesione zostaną urzędy attachés wojskowych w Rydze i Paryżu. (Z)

szczegółowo rozważy sprawę przedstawicielstwa C. I. T. w B. I. T. na sesji styczniowej tymczasem zaś lokal na posiedzenia i archiwum w Palais Royal.

Następne posiedzenie wyznaczono na pierwszą niedzielę lutego 1926 r. w nowym lokalu.

Postanowiono wyrazić podziękowanie Instytutowi Współpracy Intelktualnej przy Lidze Narodów, który ofiarował Międz. Konfederacji stały lokal na posiedzenia i archiwum w Palais Royal.

Następne posiedzenie wyznaczono na pierwszą niedzielę lutego 1926 r. w nowym lokalu.

# KRONIKA.

Dzisiaj — Sylwestra Op., Piotra M. Jutro — Wirgilego B. W.

Wschód słońca — g. 7 m. 14 Zachód — g. 8 m. 33

## MIĘSKA.

— Hołd Żeromskiemu. Na uroczystej Akademii Żałobnej ku czci Wielkiego Zmarłego Pisarza przemawiać będą przedstawiciele Uniwersytetu S. B. z Rektorem Zdzie-

chowskim na czele, Związku Zawodowego Literatów Polskich, i Zespołu Reduty, poczem członkowie Zespołu Reduty recytować będą fragmenty z nieśmiertelnych dzieł Żeromskiego. Akademia odbędzie się w najbliższy piątek o godz. 7 m. 30 wiecz. w Sali Śniadeckich, przystrojonej odpowiednio według projektu prof. Ruszczyca. Bilety w księgarniach: Józefa Zawadzkiego i Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego.

spodarczego i statutowego, czy było to produkcyjne?

Twierdząc na podstawie danych z Warszawy i Krakowa, iż nie ma społecznego sanatorium, gdzie by Kasa mogła za opłatę niższą niż 8 zł. otrzymać miejsce. A czy nie byłoby lepiej wysłać do innych miejscowości i płacić drożej, byleby tylko skutki były lepsze. To zależy od formy gruźlicy i stadium choroby. Chorzy na gruźlicę, którym wskazany był pobyt w klimacie górskim, lub południowym, byli odpowiednio wysyłani, a tutaj na miejscu lokowano tych, dla których było dostatecznym wyrwanic ich z materialnych i społecznych warunków ich otoczenia i dostarczenie im leczenia higieniczno dietetycznego a ponieważ i specjalnego, co i otrzymywali z dobrymi wynikami w sanatorium „Oze”. Ale jest myśl, że lepiej byłoby zbierać fundusze na własne sanatorium.

W świetle cyfr ta myśl wygląda tak. Sumy wydatkowane na utrzymanie chorych w sanatorium, bezwzględnie wyszłyby na leczenie ich w domu (wizyty, leki i t. d.) plus zasilek pieniężny, a jeszcze w większych sumach, bo dłużej by trwało. Więc pozostaje tylko 2500 zł. nadwyżki. Ile za to można byłoby zbudować, nie trzeba wyjaśniać: Two „Oze”, które miało znaczną część inwentarza, dodatkowe urządzenie na 30 łóżek, ko-

sztaowało więcej 16.000 zł. A muszę jeszcze zaznaczyć, iż praktyka Kas Chorych niemieckich uczy, iż w dziedzinach walki z chorobami społecznymi (i z gruźlicą w tej liczbie), Kasy nie powinny budować własnych zakładów tam, gdzie są dobrze pracujące instytucje społeczne, mające swoje zakłady. A powinny tym instytucjom dopomagać, gwarantując sobie korzystne warunki lokowania chorych. Takie stanowisko nasz Zarząd zajął i względem Przychodni-poradni T-wa przeciwgruźliczego, udzieliwszy zapomogi i pożyczki. Tak proponowaliśmy, (niestety bezskutecznie) rozwinąć i sprawę opieki nad niemowlętami, zawierając umowę z istniejącymi dwoma stacjami opieki: miejską i „Oze”. Znowu „Oze”! Ale czy rzeczywiście nie mam prawa obronie interesów Kasy wogóle i żydowskich ubezpieczonych w szczególności popierać czy nawet proponować korzystanie z zakładów rozgałęzionego T-wa „Oze” tylko dla tego, że jestem tam płatnym pracownikiem, obawiając się, iż d-r Cz. i jednakowo z nim myśląc mnie powie, iż nie Kasy bronię a interesów „Oze”?

Najdziwniejszym jest, iż d-r Cz-ki, będąc sam także kierownikiem przychodni Kasowej na Antokolu, krytykuje w swoich artykułach Zarząd i Komisję Rewizyjną za wniosek o redukcję tej właśnie przychodni. WI-

docznie przypuszcza, iż zniejący go czytelnicy uwierzą, iż w nim przemawia wzgląd na dobro Kasy, a nie własny interes. Ja też liczę na tych, którzy mnie wierzą. Od kontroli i rewizji mogą postępowania nie usuwam się. A posądzenia i napaści bezpodstawne ignoruję.

Parę słów o „skandalu” z sążniami protokołami wskutek „skarg na nieporządek” w sanatorium „Oze”. Również żałuję, że sprawa ta nie została doprowadzona do końca, wtedy można było by wiedzieć, dla kogo było by skandal. Powiem tylko, iż po otrzymaniu skarg od chorych kasowych w Sanatorium „Oze”, Lekarz Naczelny uważa za stosowne bez wiedzy Zarządu Kasy Chorych przeprowadzić w tym zakładzie bez porozumienia się z Zarządem T-wa „Oze”, na czele którego stoją działacze społeczni, znani nie tylko żydowskemu społeczeństwu ale i polskiemu od czasów, kiedy nie tylko p. Lekarza Naczelnego, ale i samej Kasy tu jeszcze nie było. To jest przykład społecznego postępowania, o którym d-r Cz-ki pisze: „Lekarz Naczelny robi co do niego należy”. A przy rewizji na miejscu badani są wyłącznie ci chorzy, którzy złożyli skargę i nie bada się jeszcze kilkunastu chorych kasowych, ażeby wyjaśnić, może to jakaś osobista przyczyna, roz-

rachunek, o ile by inni nie potwierdzili skargi ogólnego charakteru.

Wyjaśnieniem sprawy „paktów” i specjalnie sanatorium, uważam za wyczerpane najważniejsze dowody, d-ra Cz., iż Zarząd wywołał krach finansowy: drobniejsze „fakty” jeszcze mniej tego dowodzą. Krach finansowy w rzeczywistości jest skutkiem: 1) zmniejszenia się wpływów wskutek kryzysu w kraju, który odbył się i na Kasie Wileńskiej, 2) zbiegu epidemii, 3) większego wykorzystania Kasy przez grupy lepiej uposażone, które przed kryzysem rzadko korzystały ze świadczeń Kasy, 4) zwiększeniem się nadużyć w korzystaniu ze świadczeń Kasy przez nieuprawnionych, co jest trudnym do zwalczania ze względu na zespół ubezpieczonych Kasy Wileńskiej, większą część którego to zatrudnieni w drobnych przedsiębiorstwach. Nic dziwnego, iż przy zmniejszonych wpływach i zwiększonym korzystaniu Zarząd musi zredukować świadczenia, jak również wysokość opłat za pracę zatrudnionych w Kasie lekarzy, farmaceutów i biurowych pracowników. A trzeba przypomnieć, iż Zarząd w okresie dobrych finansów uwzględnił wszystkie żądania podwyżek płac, wysuwane i przez lekarzy i przez farmaceutów... Nie mam miejsca ażeby cyfrawi udowodnić tutaj słuszności sformułowanych przeze mnie wywodów

o przyczynach kryzysu. Zrobi to Zarząd na Radzie, która na 9 go lub 16 grudnia zostaje zwołaną. Uważałem tylko za swój obowiązek oświetlić „fakty”, przypadkowo wyrwane przez d-ra Cz-łego i wykorzystane nie tylko dla uzasadnienia tezy o winie Zarządu za „krach finansowy”, ale i dla obalenia całego demokratycznego ustroju Kasy Wileńskiej.

Te drugie zadanie, które sobie postawił d-r Czarnocki, jest niemiernie niebezpieczne i zasługuje jeszcze w większym stopniu na zastanowienie się na niem. Bo d-r Czarnocki nie kryje się, iż jest rozczarowany w ustroju demokratycznym nie tylko na terenie Kasy Chorych, ale i w całym Państwie. „Proste wyjście”, skonkretyzowane przez d-ra Cz. dla Kasy Wileńskiej, w powiększeniu państwowym nie obajdzie się, według jego koncepcji, bez polskiego Mussoliniego. W naszych czasach kryzysu rządowego jest to sprawa nie obojętna. Więc w każdym razie trzeba rozstrząsać się w tym „prostym wyjściu” na terenie kasowym. Nie chcąc przedłużać dzisiejszego artykułu, odkładam to do następnego i ostatniego.

Dr. Izak Rafes  
Członek Zarządu Kasy Chorych  
m. Wilna.

SPRAWY SZKOLNE.

Wyjazd p. Kuratora „P. Kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego Dr. Antoni Ryniewicz dnia 25 bm. wieczorem udaje się w sprawach służbowych do Warszawy. Zastępstwo pełnić będzie p. Dr. Zygmunt Fedorowicz, Naczelnik Wydziału Szkolnictwa Średniego.

SPRAWY SAMORZĄDOWE.

Budżety gminne na r. 1926. W pierwszych dniach grudnia wydział powiatowy przystąpi do rozpoznania, oraz zatwierdzenia budżetów gmin na rok 1926 powiatu Wileńsko-Trockiego. (I).

Z KOLEI.

Zarobek poboczny a zajęcia służbowe na kolei. Dla ustalenia, czy i o ile zajęcia uboczne sprawowane przez pracowników kolejowych poza służbą, nie stoją w sprzeczności z powagą służby i należytem pełnieniem obowiązków służbowych, Dyrekcja Kolei Państw. w Wilnie zarządziła aby wszyscy pracownicy oddający się wyszczególnionym zajęciom ujawnili je drogą złożeń raportu służbowego do swojej przełożonej władzy.

Wyjaśnieniu podlegają zatem wszelkie zajęcia uboczne, obliczone na zarobek (bez względu na to czy zarobek taki osiągnięto) a mianowicie: praca w biurach, bankach, przedsiębiorstwach handlowych, technicznych, przewozowych, współudział w redakcjach pism, agenty i zajęcia komisowe, wydawnictwa stałe i periodyczne, nauczanie (wykłady w szkołach i uczelniach), prowadzenie i współpraca na kursach fachowych i ogólnokształcących, koncertowanie (muzyka, śpiew, teatr) zajmowanie się rzemiosłem w celach zarobku.

Praca w instytucjach o charakterze społecznym i humanitarnym podjęta bezinteresownie jak również wszelka bezinteresowna praca o charakterze amatorskim wyjaśnieniu nie podlega.

Pracownicy którzy zamierzają wstąpić do grona założycieli lub też do zarządów i rad nadzorczych towarzystw i spółek na zysk obliczonych albo też założyć lub nabyć własne przedsiębiorstwa handlowe lub przemysłowe, nawet wówczas gdy przedsiębiorstwo to prowadzić będzie żona pracownika winni są bezwarunkowo uzyskać uprzednio zezwolenie Dyrekcji. (I).

ŻYCIE ROBOTNICZE.

Zapotrzebowanie na robotników. Do Państwowego Urzędu Pośrednika Pracy wpłynęło zapotrzebowanie na 30 drwali z własnymi narzędziami na wyjazd do Białegostoku, oraz do Grodna na 4 specjalistów do maszyn zapalczanych. (I)

OPIEKA SPOL. I OCHR. PRACY.

Wyjazd robotników do Francji. Na zapotrzebowanie Misji Francuskiej, Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, zgodnie z obowiązującymi przepisami Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, w dniu 21 bm. wysłał do Wejherowa 49 robotników,

zakontraktowanych przez przedstawiciela Misji Francuskiej w dniu 19 i 20 bm. (I)

Kto chce wyjechać z Wilna poszukując pracy. Obecnie w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy są zapisani następujący bezrobotni, poszukujący pracy na wyjazd w kraju: 1) ślusarzy 61, 2) kowali 14, 3) elektromonterów 13, 4) drukarzy 17, 5) stolarzy 27, 6) cieśli 18, 7) szewców 53, 8) pracowników komunikacji 13, 9) oficjalistów rolnych 30, 10) nauczycieli 26, 11) biuralistów 180, 12) techników 14, 13) subiektów handlowych 41 i 14) i innych 361 osoba. (I)

Posiedzenie w sprawie pomocy bezrobotnym. W dniu 24 b. m. na skutek pisma Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 21 b. m. w urzędzie Delegatury Rządu, przy udziale naczelnika wydziału pracy i opieki społecznej p. Konrada Joczka, kierownika oddziału pracy i opieki społecznej p. A. Trockiego, Komisarza Rządu p. Kazimierza Wimbora, kierownika Urzędu Pośrednictwa Pracy p. Józefa Baranowskiego, wice prezydenta miasta Wilna p. Łokucjowskiego, oraz przedstawiciela Klasowych Związków Zawodowych p. J. Godwoda, odbyło się posiedzenie w sprawie pomocy żywnościowej w naturze dla bezrobotnych.

Po zaznajomieniu zebranych przez przewodniczącego p. Konrada Joczka z treścią pisma Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w sprawie pomocy żywnościowej dla bezrobotnych, oraz po odczytaniu wniosków Urzędu Delegatury Rządu w tej mierze, przesłanych do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, oraz po przeprowadzeniu ogólnej dyskusji, uchwalono:

1) Kontynuować w dalszym ciągu akcję żywienia w kuchniach ludowych dla bezrobotnych robotników i inteligencji w dotychczasowych rozmiarach, świadczenia zaś jednorazowe żywnościowe w naturze stosować do bezrobotnych obciążonych większą rodziną. W miarę wydawania jednorazowej pomocy, wstrzymać wydawanie obiadów w kuchniach tym, którzy pomoc ową otrzymają.

2) Wyasygnować magistratowi m. Wilna 11.000 zł. na zakup ziemniaków i maki tytułem zaliczki.

3) Zobowiązać magistrat m. Wilna do przedstawienia dokładnych sum, asygnowanych na rok bieżący przez Radę Miejską na żywienie bezrobotnych.

4) rozdawnictwo produktów powierzono magistratowi miasta Wilna. Ewidencję zaś uprawionych do pobierania jednorazowych świadczeń żywnościowych jak również ewidencję osób, korzystających z żywienia w kuchniach, prowadzi nadal Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy. Również upoważniono kierownika P. U. P. p. Józefa Baranowskiego do powierzenia za dodatkową opłatą pracy, wynikającej z akcji żywienia, jednemu z urzędników P. U. P. p. jak również do zaangażowania specjalnego pracownika za opłatą dzienną 5 zł. Dla prac rozdzielczych produktów w naturze i w kuchniach zezwolono magistratowi zaangażować 2-ch pracowników na warunkach wyżej wymienionych. (I)

U BIAŁORUSINÓW.

Echa sprawy Zodziskiej. Proboszcz parafii w Żodziskach, ks. Godlewski, który parokrotnie był więziony na Łukiszkach i wreszcie zwolniony za kaucją, otrzymał od władz sądowych akt oskarżenia, które pociągają go do odpowiedzialności z art. 129, 6 i 130 k. k. Termin rozprawy sądowej jeszcze nie wyznaczony. (o)

Zgromadzenie studentów. Dn. 22 bm. odbyło się ogólne roczne zgromadzenie studentów Białorusinów, słuchaczy Uniwersytetu Stefana Batoro. Zarząd stowarzyszenia, zdając sprawę z działalności swej za rok ubiegły, zaznaczył trudności i szyskany, z jakimi się spotykał ze strony władz, jak to: konfiskata Nr. 3 (4) „Studentkiej Dumki” — organ studentów Białorusinów, odmowa w wydaniu pozwolenia na urządzenie zabawy, którą organizował Związek studentów Białorusinów, przeszkody w otrzymaniu zezwolenia na odczyty itp.

Posiedzenie zakończono wyborami nowego zarządu. (o)

Dziesięciolecie szkoły białoruskiej. Z powodu 10 cielecia szkoły białoruskiej w sobotę dn. 14 bm. w sali Gimnazjum Białoruskiego przy ul. Ostrobramskiej Nr. 9 odbyło się uroczyste zgromadzenie.

Zganił posiedzenie dyrektor gimnazjum p. Ostrowski, poczem zabrakł jeden z nauczycieli p. A. Łukiewicz, kreśląc przed słuchaczami historię powstania szkoły białoruskiej i walkę o nią w czasach okupacji niemieckiej. Następnie odbyły się produkcje chóru uczniowskiego i orkiestry.

Najelutrz na posiedzeniu T-wa Szkoły białoruskiej poseł Rak Michałowski wygłosił referat „Historia szkoły białoruskiej w okresie 10 lecia. (o)

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

Memoriał kupców w sprawie cen ryb. Związek kupców żydowskich zwrócił się w memoriałem do Ministerstwa Skarbu, w którym domaga się przez łby skarbowe wskazania cen przy zakupie ryb. (I)

Z POGRANICZA.

Podstępny zamach. W dniu 22 b. m. poster. Stefański Wincenty pełnią służbę na poster. Nr 2 w Terpie 9 komp. gran. w Kołtynianach, o godz. 16 m. 50 został lekko ranny w szczękłę kułą z broni palnej. Tak sprawcy, jak też i kierunek, skąd padł strzał, narazie nie ustalono. Dochodzenie w toku. (I)

List do Redakcji.

Sprostowanie.

W związku z artykułem, zamieszczonym w nr. 231 „Kurjera Wileńskiego” z dnia 11.X.25 r. pt. „Listy z prowincji” z Rudziszek, (korespondencja własna), — na podstawie art. 21 Dekretu o Tymczasowych przepisach prasowych, — proszę z zamieszczenie następującego sprostowania: St. przed. Ostrowski — jak stwierdza dochodzenie — nie nakłaniał mieszkanka wsi Markowszczyzna, Cyprjana Bosłaka do złożenia fałszywego meldunku na właścicielkę restauracji p. Klejewska, że ta sprzedawała wódkę w czasie ustawowo zakazanym. Sprawa o tem skierowana została do p. Pod-

prokuratora IV rewiru przy Sądzie Okręgowym w Wilnie z wnioskiem o pociągnięcie Bosłaka do odpowiedzialności za fałszywe oskarżenie.

Komendant P. P. Okr. Wileński. (Podpis).

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

Złodziejska pedanterja w kradzieży galanterji. 24 bm. o g. 8 Kopelmanowi Józefowi, zam. II Szklanna 8, skradziono z sklepu przy tejże ulicy pod Nr 1, w nocy, przez włamanie wszystkich towar galanterijny.

Lekkomyślny p. Margoli. 24 bm. Margoli Szymonowi, zam. Kalwaryjska 28, skradziono z niezamkniętej stajni konia, wart. 200 zł.

Dziwny ogniomistrz, czyli jak p. Franciszek zlał palec w obrobie p. Eudoksi. 24 b. m. schwytyany na gorącym uczynku usiłowania kradzieży z niezamkniętego mieszkania Suko Eudoksi (Tyzenhauzowska 26), osobnik w ubraniu cywilnym, który okazał się ogniomistrzem 19 p. b. p. Kallinowskim Józefem, zbiegłym z oddziału przed 5 dniami. Kallin usiłował zbiec, lecz został schwytyany przez poster. Barnata Franc., przy pomocy Pasznikowicza Franciszka. W czasie szamotanii się Pasznikowicz pchnął przez Kallin. uderzył tak silnie prawą ręką o bramę, że zlał palec wskazujący. Pasznikowiczowi udzieliło pomocy Pogotowie.

Chaim skrzywdził Ica. 24 bm. Serman Chaim zam. Trocka 17, skradł na rynku Łukiskim płótno, wart. 7 zł., na szkodę Chakina Ica, zam. Wilkomska 74. Sprawcę zatrzymano.

Szum p. kaprała do p. Weroniki, walna bitwa z kanonadą na Chocimskiej (alicy). 24 bm. 2 nieznani osobnicy, z których jeden w mundurze kaprała W. P. usiłował wtargnąć do mieszkania Łęszczukowej Weroniki, (Chocimska 10), lecz wobec oporu właścicielki mieszkania, jeden z nich, wojskowy strzelił trzykrotnie z rewolweru w okno, poczem obaj zbiegli.

Desperacki tyk spirytusu denaturowanego. 24 bm. Jermolowicz Fr., zam. Trwała 10, w celu semobójczym naprzął się większą ilością spirytusu skałonego. Desperacki w stanie ciężkim Pogotowie odwiezł do szpitala św. Jakóba.

Podrutek. 24 bm. przy Zgumnowskiej 28, znaleziono niemowlę płci męskiej, które odesłano do przytulku „Dzieciątka Jezus”.

Na prowincji.

Zagadkowe zwłoki. W dniu 21 bm. na 5 km. na drodze Wilejka-Mołodeczno znaleziono trupa zabitego mężczyzny, którego tożsamość narazie nie ustalono. Zachodzi przypuszczenie, iż morderstwo zostało dokonane w innym miejscu, a trupa następnie przywieziono.

P. Hipolit, jego koźuch, tajemniczy trzej osobnicy tudzież ojciec p. Hipolita. W dniu 10 bm. w lesie około maj. Michalino, (pow. Dunilowicki), na drodze trzech osobników dokonano napadu na Szakona Hipolita, któremu zrabowano koźuch. Zameldowanie o powyższym złożył ojciec wymien. patrolowi dopiero w dniu 19 b. m.

Niebezpieczny Buraczonok i poszkodowana panna Marjanna. W dniu 23 bm. o godz. 6 rano, podczas wesela we wsi Chożowo, gm. Mołodecznańskiej, mieszkankę tejże wsi Buraczonok Julian, trzema wystrzelami z rewolweru ranił Zienkiewicz Marjannę, lat 19, a następnie usiłował popełnić samobójstwo. Powyższe miłoś miejsce na ile miłośnem. Dochodzenie w toku.

Spalona zagroda, poparzona rodzina, przyczyna — zepsuty komin. 20 bm. wskutek wadliwego kominia, spalił się dom mieszkalny i stajnia Zienkiewicza Jana, zam. w zaśc. Oguszkowo, gm. Żodziskiej. Straty 1310 zł. Przy gaszeniu ognia doznał uszkodzeń ciała Jan, Paweł, Józefa i Petronela Zienkiewiczowie.

Też tych łazni jeszcze się zostało? W dniu 18 bm. o godz. 18 we wsi Wołowszczyzna, gm. Mickuńskiej, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem spłonęła łaźnia Czerniawskiego Jana. Straty wynoszą 300 zł.

W dniu 20 bm. o godz. 7 m. 30, w folwarku Antonowo, gm. Dokszyckiej, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, podczas suszenia lnu, spłonęła łaźnia osadnika Juszkiewicza Dyonizego. Straty wynoszą 345 zł.

W dniu 20 bm. w folwarku Podjełniaki, gm. Lyntupskiej, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem podczas suszenia lnu, spłonęła łaźnia Bukowskiego Konstantego. Straty wynoszą 400 zł.

Teatr i muzyka.

Teatr Polski (Lutnia). Daś odebądzie się przedstawienie dla inteligencji pracującej po cenach najniższych, od 50 gr. Wystawioną zostanie melodyjna operetka Hirscha „Dolly” z J. Kozłowska, Z. Kosinśką, L. Sempolniskim, B. Horskim i B. Witowskim na czele. Operetkę prowadzi utalentowany kapelmistrz W. Szczański.

W przygotowaniu pod reżyserją L. Sempolniskiego wielka rewja humoru i satyry. Premiera zapowiedziana w najbliższą sobotę.

2-gi poranek symfoniczny. W niedzielę 29 listopada o godz. 12 m. 30 pop. odbędzie się w Teatrze Polskim 2-gi poranek symfoniczny z udziałem wileńskiej orkiestry symfonicznej pod dyr. A. Wyłężyńskiego. W programie: Beethoven Symfonia bohaterka (Eroica), utwory Webera, Halvernsa i t. d.

Ceny miejsc najniższe od 50 gr. do 3 zł. Monologi P. Artura Zwadzkiego. Słuchając w ubiegłą sobotę d. 21.XI w sali im. Śniadeckich w U. S. B. monologów P. Artura Zwadzkiego, żalowałem iż nie jestem lekarzem nerwowo chorych, bo odrazu zostałbym cudotwórcą, zapisując im zamiast wszelkich bromów, poście na drugi wesoly wieczór znanego naszego artysty humorysty.

„Idźcie, popatrzcie i posłuchajcie, a z pewnością zapomnicie bodaj na chwilę o wszelkich swych troskach i niepokojach, opuść was z mora nudy i zgnębienia, a wesolność zawita do dusz waszych”. Niestety lekarzem nie jestem, niemniej jednak jeszcze raz na wieczór wyborczych monologów P. Zwadzkiego, w przyszłą sobotę d. 28.XI do sali im. Śniadeckich (USB. Usłyszmy na nim poza innymi rzeczami, niezmierny utwor świeżo zmarłego Stefana Żeromskiego. Pojdźmy wszyscy, zabawmy się i jednocześnie złożymy groźną na choinkę dla wilejskiej dziatwy, uczącej się w szkołach P. M. Sz. gdyż dochód i z drugiego swego wieczoru oddaje artysta na ten cel.

Giełda warszawska

z d. 24—XI 25 r. Giełda pieniężna

Table with columns for 'sprzedaż' and 'kupno' and rows for various locations like Belgja, Dolary, Holandia, Londyn, Nowy York, Paryż, Praga, Wiedeń, Włochy, Szwajcaria, Stockholm, Kopenhaga, Funty ang., Franki fr.

5 proc. poź. konwers. 43,50
80/0 proc. Poź. konwers. 72
Poź. kolej. 86—81—86
Pożyczka zł. 447,10
Poź. doiar. 65,75
4 1/2 0/0 listy z T. Kred. Z. przed. 15,00—15,10
5/0 0/0 listy z warsz. przedw. 15,30—15,80
4 1/2 0/0 warsz. przedwój. 11,80
6/0 obligacje rubl. 15 i 16 r.— 8,25

Redaktor Józef Batorowicz.

Dr. D. Olsejko
Choroby uszu, gardła i nosa
Jagiellońska Nr. 9, m. 3.
Przyjmuje od 9—10 rano.
W lecznicy Litewskiej (Wileńska 28)
od godz. 1—3, po poł.

LECZNICA LITEWSKIEGO STOWARZYSZENIA POMOCY SANITARNEJ
Wilno, Wileńska 28.
W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby dziecięce od 10—11 i od 3—4; choroby wewnętrzne od 10—4; chirurgiczne od 1—2; kobiece 11—12
oczu 12—2; uszu, nosa i gardła 2—4; zębów 10—12; skórne i weneryczne 2—3; nerwowe 3—4
W szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny, położniczy, oraz dla stałych chorych moczopłucnych.
Gabinet Roentgena i elektro-leczniczy
Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie, elektryczne wanny, elektryczny masaż. Laboratorium analityczne.

Zatwierdzone przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych
Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego
w Wilnie, ul. Mickiewicza róg Garbarskiej № 1, tel. 82
PRZYJMUJE ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku pism, wychodzących w Wilnie i w całej Rzplitej Polskiej.
Warunki najbardziej dogodnie.

KACZOREK i CHĘCIŃSKI
Sp. z ogr. odp.
LUSTRA SZYBY
Zarząd i Składy: Warszawa, ul. Hoża 41, tel. 111-52.
Fabryka luster: Warszawa, ul. Hoża 50.
HURT. CENY FABRYCZNE. DETAL.

OGŁOSZENIE.
Kupujcie obuwie Wyrobów Włazienych, Firmy „POL BUT” ponieważ takowe obuwie wyjątkowo jest mocne, ceny są bardzo przystępne. Kupując obuwie firmy „POL-BUT” każdy zaoszczędzi 100 proc. swego kapitału, obuwie tylko gwarantowane.
Ul. Bonifraterska 10, tel. 496.

Rutynowana Nauczycielka
studentka uniwersytetu udziela lekcji i korepetycji w zakresie kursu szkół średnich. Specjalność: język polski najnowszą skróconą metodą dla obcojęzycznych — pojedynczo lub w kompletach. Wiadomość ul. Moniuszki № 8 m. 4.

Wdowa po lekarzu
lat 30-u obznajmiona z gospodarstwem wiejskim i miejskim chętnie przyjmie zarząd domu przy małej rodzinie lub u samotnego. Oferty do „Kurjera” Wil.” pod literami M N.

Pośrednik
poszukiwany do sprzedaży majątku adrea: Zbiłowo poczta Chodecz pow. Włocławski Jarmskiwicz.
Zgubiono
książkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Oszmianie na imię Jana Wasilewskiego unieważnia się.
Zgubiono
książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. na imię Stefana Hira unieważnia się.

PORADNIA
Polskiego Zrzeszenia Lekarzy Specjalistów.
Wilno, ul. Garbarska 3, 2-gie piętro. TELEFON 658.
Ordynacje lekarskie w zakresie chorób: wewnętrznych, płuc, chirurgicznych, dziecięcych, nerwowych, kobiecych i akuszerji, oczu, uszu, nosa i gardła, skórnych i wenerycznych oraz gabinet dentystyczny.
Pracownia bakteriologiczna (analizy przyjmuje się od godz. 9—7 wiecz.).
Zabiegi elektroświatło-lecznicze.
Do sprzedania
tleno z powodu wyjazdu domurowany (osobnik) z ogrodem owocowo-warzywnym. Kalwaryjska 156 Szczygóły na miejscu.
Do sprzedania
na dobrych warunkach księgarnia i kategoria ze składem materiałów piśmiennych przy głównej ulicy w pobliżu szkół. Wilejka Powiatowa, Spółdzielnia „Rozwój”.

„English lessons”
leçons françaises teoria praktyka doskonała konwersacja najlepszą metodą, godzina 2 zł. 50. w kompletach 1 zł porzuć się 10 — 1 i 4 — 5. Ludwisarska 11, m. 14.
Ogród i sad
wydzierżawa na dogodnych warunkach Filarecka 51. J. M.
Rutynowana
pianistka akompanjuje do wszystkich tańców. Dowiedzieć się Brzeg Antokolski 9 m. 3.
ZGUBIŁEŚ
dowód osobisty, key, lub inne dokumenty. Szukaj natychmiast za pośrednictwem ogłoszenia w Kurjerze Wileńskim
Polska Drukarnia Nakładowa „LUX” WILNO, ul. Żeligowskiego 1.